



Z wojny rosyjsko-japońskiej: Pikietą japońska na straży.

## Z wojny rosyjsko-japońskiej.

Rozmaici sprawozdawcy wojenni zaczynają już sygnalizować wielki atak marszałka Oyamy na szuki Liniewicza. Nie od rzeczy będzie wobec tego zaznaczyć się z poglądami, jakie na rezultat tego ataku mają specjaliści rosyjscy. Referent wojenny „Ruskich Wiedomosti“ zajmuje się w jednym z numerów tego pisma bardzo szczegółowo tą kwestią. Píše on między innymi:

„Wedle oficjalnych danych japońskich armia Oyamy straciła pod Mukdenem 57 tysięcy, a pod Tielinem 3 tysiące ludzi, tak, że jej siła wojenna spadła z początku kwietnia z 450 tysięcy na 390 tysięcy żołnierza. Następnie jednak przyszły do Mukdenu bardzo znaczne posiłki. Japończycy sformowali dwie nowe armie: szóstą pod dowództwem generała Hasegawy, komendanta koreańskich wojsk okupacyjnych i siódmą, której dowódca nie jest znany, ale przypuszczalnie jest nim generał Uiszi, który dowodził dawniej drugą dywizją w armii Kurokiego. Mówimy o szóstej i siódmej armii, cztery bowiem znajdują się już poza Mukdenem, pod buławą marszałka Oyamy, piątą zaś szła na Władywostok. O armii tej nie mamy do dziś dnia żadnych szczegółowych wiadomości, możemy jednak twierdzić napewno, że armia ta rzeczywiście ruszyła na Władywostok, której i jak niewiadomo, ale przedarli się już do nas wieści o jej istnieniu. Dlatego armię Hasegawy nazywamy szóstą.

Szósta i siódma armia, stanawszy na placu boju, podwyższy siłę liczebną Oyamy do 610 tysięcy ludzi, z 2 tysiącami dział i karabinów maszynowych; razem z wojskami, konsystującymi na tyłach armii, cyfra ta wzrosła do blisko 700 tysięcy ludzi.

Japoński plan wiosennej kampanii przedstawia się, o ile naturalnie możemy coś wnosić o zamiarach Japończyków, w następujący sposób:

Armia piątą, zostając pod komendą generała Hasegawy, w sile przeszła 100 tysięcy ludzi maszeruje na Władywostok i oblegnie go z początku lata. Równocześnie marszałek Oyama na czele sześciu armii w łącznej sile przeszło 500 tysięcy ludzi idzie na Liniewicza. Ażeby ta operacja się udała, musi Oyama zająć linię Kwangczensat-Kiryn, mniej więcej w tym samym czasie, kiedy Hasegawa przekroczy rzekę Tumen. W tym celu aby utrzymać łączność między Oyamą a Hasegawą, siódma armia idzie na Wschód na Ningutę.

Jak się zaś przedstawia plan rosyjski?

Przedewszystkiem trzeba zważyć, że siły Liniewicza nie wystarczają do powstrzymania w pochodzie olbrzymiej armii Oyamy. Armia rosyjska stopniała od lutego z 350 tysięcy na 200 tysięcy ludzi. Nadesłane w tym czasie posiłki europejskie w liczbie najwyżej 70 tysięcy ludzi, podniosły siłę Liniewicza do cyfry 270 tysięcy ludzi. W marcu, kwietniu i do połowy maja mógł Liniewicz otrzymać z Europy w najlepszym razie 120 tysięcy ludzi, tak, że w chwili, kiedy marszałek Oyama rozpocznie ofensywę, Liniewicz będzie miał około 390 tysięcy ludzi naprzeciw 500 tysięcznej armii Oyamy.

Garnizon władywostocki, już po wzmocnieniu, liczy dziś najwyżej 50.000 ludzi wobec 100 tysięcy Hasegawy. Przy takiej przewadze sił nieprzyjacielskich nie pozostanie Liniewiczowi nic innego,

jak chwycić się taktyki Kuropatki i cofać się znowu na północ, na Charbin, gdzie ostatecznie rozstrzygnie się los Mandżurii północnej i Władywostoku, a z nimi także prawdopodobnie i całej wojny“.

W Rosji wogóle bardzo sceptycznie zapatrują się fachowcy na przyszłą kampanię. Ogólne jest mniemanie, że nawet zwycięstwo Rożdniestwieńskiego, w którym rząd carski tak wielkie pokłada nadzieje, nie zmniejszy zupełnie szans Oyamy. Marszałek Oyama ma bowiem zawsze do rozporządzenia linię Fuzan-Saseho, którą to przestrzeń średnio szybkie parowce japońskie mogą przebywać w ciągu ośmiu godzin, tak, że

zdolają się zawsze wymknąć patrolującym krążownikom rosyjskim.

Gdyby zaś Rożdniestwieński zechciał blokować jeden z portów japońskich, Fuzan lub Mozampo, co z góry już należy uważać za niewykonalne ze względu na

wielką, bo 520 mil, odległość tych fortów od Władywostoku, który byłby punktem oparcia, podstawą operacyjną dla floty Rożdniestwieńskiego, to zawsze jeszcze pozostaje Oyama linia Nagasaki-Dalny, albo Nagasaki-Inkou. Drogi tej, bronionej przez ufortyfikowaną wyspę Quelpart, a odległej od Władywostoku o 800 mil, krążowniki rosyjskie przeciąć nie mogły, ponieważ ciągle groziłoby im niebezpieczeństwo spotkania się z przeważającą liczbą nieprzyjacielskich krążowników, a pancerniki wogóle nie byłyby w stanie przez czas dłuższy tak daleko od podstawy na pełnym morzu przebywać. W ten sposób marszałek Oyama miałby zawsze jeszcze zabezpieczone tyły, zapewniony dowóz posiłków, broni i żywności.

Działania strategiczne w Mandżurii już się rozpoczęły. Niezadługo, jak możemy przypuszczać, przyjdzie tam znowu, najprawdopodobniej gdzieś w okolicy Kirynu, do walnej rozprawy, do nowej bitwy lądowej. Będzie ona miała decydujący wpływ na dalsze losy wojny. Wykazaliśmy już poprzednio, że armia Liniewicza jest za słabą, by mogła powstrzymać zwycięski pochód Japończyków. W takim razie pozostaje Liniewiczowi jedynie rejterada do Charbinu. Ponieważ zaś armia japońska, należycie wypoczęta i rozgrzana ustawicznymi zwycięstwami nie będzie miała już do zwalczania trudności terenu, bo w lecie wszystkie drogi w Mandżurii są suche i łatwe do przebycia, nie ulega wątpliwości, że marszałek Oyama wyteży wszystkie siły, by cofających się Rosyan zgnieść zupełnie. Gdyby jednak niedobitki tej armii zdołały jeszcze stawić jaki taki opór w Charbinie, to z nimi miał-



Z wojny ros.-jap.: Na poboju nad rzeką Szak: Żołnierze japońscy ozdabiają groby poległych kolegów kwiatami.